№ 27. Środa 4. Lutego 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

L. 131. **Ogłoszenie.**

Na mocy §. 42. cesarskiego patentu z dnia 24. października 1852 l. 223 (zeszyt LXVII. Dziennika ustaw państwa) rozporządza się, że odtąd aż do dalszego rozporządzenia zakupno wszelkiego gatunku broni we Lwowie i w Krakowie tylko za licencyą przez c. k. Dyrekcyę policyi wydaną może mieć miejsce.

Wszyscy do sporządzania i do sprzedaży broni upoważnieni profesyoniści i kupcy obowiązani są prowadzić dokładne konsygnacye każdej sprzedaży, i załączać do nich certyfikaty licencyjne c. k. Dyrekcyi policyi.

Lwów, dnia 3go lutego 1863.

Od c. k. Namiestnika.

(Podp.) *Mensdorff-Pouilly.*

C. k. galicyjska komisya krajowa do spraw osobowych mieszanych urzędów powiatowych mianowała prowizorycznie praktykanta konceptowego przy Namiestnictwie *Franciszka Wolfartha* aktuaryuszem powiatowym.

Lwów, 23go stycznia 1863.

(Ofiary na pogorzelców.)

Na wsparcie dotkniętych pożarem mieszkańców miasteczka *Rawy* zebrano dodatkowo w powiecie *Brodzkim* w drodze składki 39 zł. w. a., które zostały już odesłane przełożonemu powiatu rawskiego.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Ustawa druku z 17go grudnia 1862.

(Ciąg dalszy.)

§ 20. Pismo peryodyczne, które przyjmuje inseraty, będzie umieszczało rozporządzenia urzędowe, od władzy do ogłoszenia nadesłane, lecz tylko za uiszczeniem zwykłej opłaty inseratowej.

Rozporządzenia i wyroki sądów karnych wydane w skutek śledztwa co do artykułów pisma peryodycznego mają być na zlecenie sądu wynikające z żądania prokuratury lub prywatnego oskarzyciela umieszczone bezpłatnie na pierwszej stronnicy najbliższego numeru lub poszytu tego pisma.

§. 21. Opór redaktora odpowiedzialnego w umieszczeniu pisma nadesłanego mu przez prokuratora państwa (§. 19.) lub władzę w ogólności (§. 20.) w sposobie i czasie prawnie przepisanym, karany będzie jako przekroczenie grzywną od 20 do 200 zł.

Ta kara nastąpi także wtedy, gdy redaktor w skutek bezpośredniego zawiadomienia sądu przez władzę, lub w skutek daremnego wdania się prokuratoryi (§ 19.) względem bezzasadnego oporu w przyjęciu sprostowania, będzie uznany winnym. W tym wypadku sąd może zarządzić wstrzymanie wydawania pisma aż do dopełnienia powinności.

§. 22. Wszelkie pisma w §§. 19. i 20. wymienione mają być drukowane bez zmiany i bez wszelkich innych dodatków.

Peryodyczne pisma drukowane, które urzędowe sprostowanie, lub jedno z pism wymienionych w §. 20. obowiązane są umieszczać, nie mają w tym samym numerze lub zeszycie podawać ani uwag, ani dodatków względem ich treści.

Drukując rozporządzenia i wyroki sądów karnych na zasadzie zlecenia sądowego do ogłoszenia nadesłane, żadnych uwag ani dodatków w tym samym numerze lub poszycie zamieszczać nie wolno.

Uchybienie tym przepisom będzie karane jako przekroczenie grzywną od 20 do 200 zł.

§. 23. Roznoszenie pism drukowanych po domach, obwoływanie, rozdawanie i sprzedawanie ich po za obrębem miejsca na to przeznaczonego, jako też zbieranie prenumeraty i subskrypcyi za pośrednictwem osób, których władza bezpieczeństwa poprzednio do tego nie upoważniła, jest zakazane.

Zabrania się także wywieszać lub rozlepiać pisma drukowane po ulicach i miejscach publicznych bez zezwolenia władzy bezpieczeństwa.

Zakaz ten nie odnosi się jednak do obwieszczeń wyłącznie miejscowych lub przemysłowych, jakiemi są afisze teatralne, ogłoszenia rozrywek publicznych, najmu, sprzedaży itp. Lecz i te obwieszczenia mają być rozlepiane tylko w tych miejscach, które na to władza przeznacza.

Uchybienie tym przepisom będzie karane na winnym jako przekroczenie grzywną od 5 do 200 zł. Pisma drukowane nieprawnie rozszerzane i przeciw zakazowi rozlepiane podlegają konfiskacie.

§. 24. Kto rozszerza lub drukiem ogłasza pisma pomimo zakazu do wiadomości powszechnej podanego, a wyrokiem sądowym orzeczonego, staje się winnym przestępstwa, i będzie karany grzywną od 50 do 500 zł., a za drugą razą oprócz tego aresztem od tygodnia do miesiąca.

§. 25. We wszystkich przypadkach, w których wydawanie drukowanego pisma peryodycznego przez władzę bezpieczeństwa (§§. 11., 16. i 19.), lub na mocy sądowego wyroku (§§. 11. i 38.) zawieszone zostało, dalsze jego nieprawne wydawanie jest przestępstwem, i będzie karane na winnym grzywną od 50 do 500 zł.

§. 26. Zakazy pewnych drukowanych pism zagranicznych, wydane w drodze politycznej na mocy regulaminu prasy z 27go maja 1852 D. U. P. N. 122 znoszą się niniejszą ustawą. Jeżeli jednak drukowane pisma tego rodzaju przez władzę bezpieczeństwa na nowo aresztowane będą, prokuratorya państwa ma usprawiedliwienie aresztowania według przepisów postępowania w sprawach prasowych wyjednać najdalej w przeciągu trzech miesięcy, licząc od czasu, jak niniejsza ustawa obowiązywać zacznie.

Odjęcie debitu pocztowego zagranicznym pismom drukowanym może być zarządzone tylko przez ministeryum stanu.

§. 27. Karygodność przestępstw i przekroczeń, popełnionych przeciw postanowieniom w tym rozdziale zawartym ustaje, gdy sześć miesięcy upłynie od dnia, w którym przestępstwo lub przekroczenie popełnione, lub postępowanie karne przerwane zostało, a kodex karny krótszego terminu przedawnienia nie naznacza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

(Bursa dla preparandów we Lwowie.)

Lwów, 3. lutego. Wychodzące w Wiedniu czasopismo ruskie *Wiestnik* podaje następującą korespondencyę ze Lwowa z dnia 28. stycznia: Wszystko, co służy do podniesienia oświaty ludu, zasługuje na powszechne uznanie i poparcie. Jednym z głównych środków do tego jest bursa mająca założyć się we Lwowie dla ruskich kandydatów stanu nauczycielskiego. Nie można powiedzieć, że stan szkółek wiejskich u nas jest wszędzie zadowalający. Chociaż w istocie coraz więcej szkółek powstaje w naszym kraju, jednakowoż nie wszędzie są one obsadzone dobrymi nauczycielami. Brak nauczycieli dobrze do swego zawodu usposobionych, bardzo często uczuć się daje, przecież szybko możnaby temu zaradzić. Młodzi ludzie, poświęcający się na nauczycieli szkół ludowych, są po większej części ubodzy, mający jedynie opiekę Bożą nad sobą. O głodzie i chłodzie uczęszczają oni na dwuletni kurs przygotowawczy, i sposobią się w przedmiotach przepisanych, a często cały ten czas utrzymują się biedacy jedynie z lekcyj prywatnych, za któremi biegać nieraz muszą po przedmieściach i za rogatki lwowskie. Nakoniec doczekali się serdecznego ulitowania. C. k. radzca i inspektor szkół ludowych W. Jakób Kulczycki starający się z niezmordowaną gorliwością o podniesienie szkół ludowych, wypracował i przedłożył konsystorzowi metropolitalnemu projekt założenia bursy dla ruskich kandydatów stanu nauczycielskiego w zabudowaniu ruskiego seminaryum. Przewielebny konsystorz zgodził się na to, i projekt założenia bursy dla dziesięciu ruskich kandydatów stanu nauczycielskiego przedłożył w. ministerstwu do zatwierdzenia. Ministerstwo zatwierdziło go z należytem uznaniem, i przeznaczyło na ten cel 10 stypendyów po 63 zł. w. a. Zarazem zezwoliło, aby konsystorz metropolitalny dla pomnożenia funduszu i ulepszenia tego instytutu zbierał składki w całej dyecezyi.

Bursa dla preparandów będzie pomieszczona na ustroniu w gmachach ruskiego seminaryum. Kandydaci do niej przyjęci otrzymają wikt i mieszkanie, i będą zostawać pod dozorem przydanego im rektora, nauki zaś pobierać będą jak dotąd w głównej szkole wzorowej. Obecnie przygotowują się dla nich statuta, zastosowane do porządku domowego w seminaryum. Życzymy mocno, aby przewielebny konsystorz jak najspieszniej wyznaczył komisyę do obejrzenia lokalu przeznaczonego na bursę, i aby starających się o przyjęcie kandydatów w jak najkrótszym czasie przedstawił c. k. Namiestnictwu, iżby instytut przynajmniej od drugiego półrocza szkolnego mógł wejść w życie. Spodziewać się należy, że wszyscy ci, którym dobro kraju leży na sercu, zechcą przyczynić się swemi ofiarami do utrzymania i podniesienia tak pożytecznego zakładu.

Redakcya czasopisma *Wiestnik* podając tę korespondencyę, przyrzeka na rzecz otwierającego się zakładu ofiarować zbiór pożytecznych książek, posyłać *Wiestnik* bezpłatnie, i przy otwarciu składek złożyć 10 zł. na pomnożenie funduszu.

Kraków, 31. stycznia. *(Komunikacya z Królestwem. — Konfiskata broni.)*

Korespondent niemieckiej gazety lwowskiej donosi: „Krwawy dramat, którego widownią jest Królestwo Polskie, niewywarł jeszcze szczęściem żadnego szkodliwego wpływu na komunikacyę. Przed-

wczoraj nie doszedł wprawdzie warszawsko - szczakowski pociąg osobowy; jednak przyczyną tego nie były demonstracye w kraju, lecz tylko nieregularność w obrocie, co się często zdarza nawet w czasach największego pokoju. Wczoraj jednak i dzisiaj przybyły już pociągi osobowe, i tym sposobem zbijają się wszelkie doniesienia o przerwie komunikacyi. Podług zgodnego opowiadania podróżnych, którzy wczoraj i dzisiaj przybyli, poczynili zbiegi przed rekrutacyą znaczne szkody tak na kolei warszawsko-petersburskiej, jako też na linii telegraficznej, i nieprędko można się spodziewać przywrócenia pewnej i regularnej komunikacyi. — U granicy polskiej miano skonfiskować kilka pak z bronią przeznaczoną do Królestwa, którą zabrano pod dozór rzadowy. — Dzisiejszym pociągiem przybył tu z Warszawy także budowniczy B., potwierdza on, że komunikacya nie jest przerwana i opowiada, że w Warszawie panuje spokój, ale ma ona przedstawiać bardzo posępny widok.

Anglia.

Londyn, 30. stycznia. *(Kandydatura księciu sasko-koburgskiego na tron grecki.)*

Dziennik *Morning-Post* organ lorda Palmerstona zamieścił w sprawie greckiej artykuł następujący: Zdaje się, iż kwestya grecka wkrótce ostatecznie załatwioną będzie. Usunięto najprzód różnych kandydatów do tronu greckiego. Książę Alfred i książe Leuchtenberg wykluczeni zostali na zasadzie protokołu z roku 1830. Arcyksiążę Maksymilian, książę Nassawski i inni nie mieli z samego początku żadnych za sobą widoków. Don Ferdynand Portugalski nie przyjął korony, która mu ofiarowano. Książę sasko - koburgski podniósł zarzuty, które zdawały się nie do przezwyciężenia, na koniec więc ofiarowano kandydaturę do tronu greckiego księciu Leiningen. Ten znów w ostatniej chwili oświadczył, iż ze względów zupełnie prywatnych, nie czuje się na siłach do przyjęcia na siebie tak wielkiej odpowiedzialności.

Zwrócono się więc jeszcze do księcia sasko - koburgskiego. Wskutek kompromisu nieodzownego w sprawach publicznych, Jego Wysokość będzie w możności przyjęcia ofiarowenego mu wysokiego dostojeństwa dla szczęścia Grecyi i z zupełnem zadowoleniem Europy. Między powodami, które stawały na przeszkodzie przyjęciu korony greckiej, był i ten, ze książę sasko-koburski jest bezdzietny. Postanowiono więc, że synowiec jego z linii Koburg, będzie jego następcą. Młody ten książę przejdzie bez wątpienia na religię grecka, co jest koniecznym warunkiem sukcesyi na tron grecki. Pozostają jeszcze niektóre trudności co do konstytucyi państw dziedzicznych księcia sasko-koburgskiego, lecz trudności te za jego zezwoleniem zniesione być mogą.

Wątpić zaś o tem nie można, że Grecy przyjmą z radością księcia, którego wstąpienie na tron grecki chętnie będzie widziane przez mocarstwa europejskie. Można więc mieć nadzieję, że przyszłość królestwa greckiego nie zakłóci pokoju europejskiego, i że bezpieczeństwo i pomyślność Grecyi spoczywać będą na niezachwianej podstawie.

Francya.

Paryż, 30. stycznia. *(Różne wiadomości.)*

Według ostatnich wiadomości z Veracruz zdawałoby się, że jenerał Forey pomaszeruje z Orizaby wprost na stolicę Meksyku, zostawiając w tyłach swych Pueblę, którą jenerał Bazaine z korpusem swoim blokować ma. Z tąd powstała wieść o zajęciu Puebli przez wojska francuskie, co dotąd jeszcze nie nastąpiło.

Wiceadmirał Jurien de la Graviere wraca do Francyi na własne żądanie z powodu osłabionego zdrowia. Odpłynął on z Veracruz dnia 5. stycznia na pokładzie parowca „Berthollet“, wskutek czego kontradmirał Bosse odpłynie 3go lutego z Southampton na zwykłym parowcu pocztowym, nie czekając na wyekwipowanie fregaty „Mogador“, która później odpłynąć ma, jako statek banderę kontradmirała wywieszający.

Na cmętarzu w Veracruz wystawiają kosztem marynarki francuskiej pomnik dla kapitana Russel, zmarłego na żółtą febrę w wodach meksykańskich. Kapitan Russel był jednym z najzdolniejszych oficerów marynarki francuskiej; zostawił on opis podróży do Abissynii, który kosztem rządu wydany być ma.

Na ostatnich balach w Tuilleriach zaproszeni byli Neapolitanie z wysokiej arystokracyi, którzy dzieląc losy króla swojego, poszli z nim na wygnanie. Uważano, iż Cesarzowa bardzo uprzejmie z nimi rozmawiała, co w poselstwie piemonckim wielką sprawiło konsternacyę. Mówiono nawet, iż poseł sardyński, kawaler Nigra, zażądał z tego powodu odwołania swego z posady, co jednak dotąd się nie sprawdziło.

Independance belge twierdzi, że poseł rosyjski zażądał od rządu francuskiego, zamknięcia szkoły polskiej w Battignolles, jako prawdziwego ogniska rewolucyjnego. Dziennik ten dodaje wszelako, iż wieść ta na wiarę jeszcze nie zasługuje.

Mowa cesarska przy rozdaniu nagród z wystawy londyńskiej, dała powód dziennikom paryskim do różnych uwag. *Journal des Debats* i *Temps* twierdzą, iż we Francyi tylko Cesarz tak wolnomyślnie mówić może. Wszakże mowa cesarska jest tylko przyrzeczeniem wolności na przyszłość, na teraz rząd stara się uśpić wszelki tryb do samodzielnego wystąpienia narodu. Deputowany Ollivier podał pod dniem 17. stycznia prośbę do prefekta policyi o pozwolenie zebrania, w którymby wyłącznie o wsparciu robotników w Rouen mówiono. Po kilku dniach prefekt policyi oświadczył, iż na zebranie takowe pozwolić nie może. Dziennik *la Presse* zamieścił list, w którym mowa jest o pochwale Anglii przez cesarza i o przyrzeczeniu, iż i Francya takiej wolności jak Anglia dostąpi, jeżeli się tego godna okaże. Otóż korespondent twierdzi, iż o tem jedynie z doświadczenia sądzić można, i dla tego proponuje, ażeby raz tylko co siedm lat, dwa miesiące przed wyborami zawieszono ustawę drukową i prawo o bezpieczeństwie publicznem, gwoli temu, żeby Francya raz tylko co siedm lat na parę miesięcy uwolniona została z tego stanu oblężenia, w którym się ciągle znajduje. Wszakże nie zdaje się, żeby ta prośba wysłuchaną została. W Luwrze chwalą wolność w Anglii; wszakże każdemu Francuzowi wolno jest udać się do Anglii, ażeby tamtejszej wolności zakosztował. Paszporta do Anglii sa od dawna zniesione.

Patrie zapewnia, że nowe posiłki do Meksyku wynosić będą 6000 ludzi piechoty i jazdy. Wszakże nie będą posłane nowe pułki lub szwadrony, lecz kompletowane tylko będą pułki w Meksyku już zostające.

Królestwo Polskie.

(Wypadki powstania.)

O wypadkach w **Królestwie Polskiem** donoszą co następuje: Najwięcej band powstańczych uwija się w gubernii Płockiej i Grodzieńskiej, ale wojsko ściga je nieustannie. Wielu powstańców zdało się już na łaskę i niełaskę wojska; zresztą zwraca się cały ruch rewolucyjny ku Wołyniu i Podolowi. Rekrutacya odbywa się ciągle jeszcze; w niektórych miastach przeprowadzono ją bez najmniejszego oporu, jak się to stało mianowicie w oddalonem o dwie mile od Krakowskiego obwodu miasteczku Proszowicach. Ze stanu włościańskiego nie biora jednak żadnych rekrutów, a zgromadzonych już dla rekrutacyi chłopów odsełaja do domu. Lud wiejski zachowuje się w ogóle spokojnie. Z Miechowa, miasta powiatu najbliższego Krakowa, wyszli wszyscy urzędnicy z wyjatkiem naczelnika i jego adjunkta, i przyłączyli się do band powstańczych. Podróżni przybywający z Rosyi opowiadają, że bardzo wiele wojsk z dawnych prowincyi rosyjskich jest w pochodzie do Królestwa Polskiego. Z innej strony donosza, że powstańcy uderzyli na miasteczko Tomaszów w gubernii lubelskiej, pobili 5 szwadronów kozaków i wyparli od granicy kilka posterunków kozackich. Zdaje się więc, że powstanie w gubernii lubelskiej rozszerza się i że chcianoby się połączyć z kosynierami z Tarnogrodu. Tak donosi wiedeńska *Donau-Zeitung*.

Zaś urzędowy *Dzien. Pow.* z 30. i 31. z. m. podaje następujące raporta:

W dniu 13. (25.) stycznia, około Mężenina nastąpiło starcie jednego batalionu pułku Symbirskiego z liczną bandą buntowników, która zniesioną została. Szczegóły dotąd nie nadeszły, ale według pierwszych wiadomości, buntownicy stracili w zabitych przeszło 50 ludzi; ze strony wojska zaś było ranionych około 20 żołnierzy.

W okolicach Raciąża, pułkownik Sierzputowski natarł z oddziałem kozaków i kilkoma żołnierzami piechoty na bandę buntowników, złożoną z około 90 ludzi. Cała ta banda ujętą została, przyczem zabito z niej 2ch ludzi, 22ch raniono; ze strony wojska było 2ch ranionych.

Z otrzymanych doniesień od władz cywilnych zamieszcza się tu następujące szczegóły: Banda z dwustu do trzystu ludzi, uzbrojonych w piki, kosy i trochę dubeltówek w części na wozach, w części na koniach w nocy z d. 22. na 23. b. m., przeszedłszy przez lasy od Przyrowa, poszła na Jędrzejów i Kielce. Złożona była z oficyalistów, rzemieślników i trochę młodej czeladzi wiejskiej. Po parodniowem błąkaniu, szukając jakiegoś wodza czy komitetu, wróciła, i spokojnie rozeszła się. Z tych faktów powstała zapewne wieść o napadzie na Kielce.

W okolicy Radomska, jak wszędzie usposobienie włościan dla rządu jest jak najlepsze, a właściciele ziemscy bez wyjątku odmówili przyłączenia się do band buntowniczych. Pobór do wojska tam również odbył się spokojnie.

W mieście Bielsku, gubernii Płockiej, pojawiła się banda jakoby z Warszawy przybyła; usiłowała ona powiększyć swą liczbę, wszystka jednak młodzież z miasta i okolicy pokryła się.

W okolicach miasta Małogoszcza, gubernii Radomskiej, patrolujący żandarmi, przy pomocy włościan, zatrzymali wóz z 14tą uzbrojonemi osobami. Część z tych osób, z zabranemi kosami, pikami, dubeltówką i pojedynką, dostawili do naczelnika Kieleckiej żandarmskiej komendy.

W mieście Ostrowcu, gubernii Radomskiej, banda porąbawszy skrzynię kasową miejscowego magistratu, zabrała znajdujące się w niej rs. 27, toż samo usiłowały podobnez bandy uczynić z kasą magistratu miasta Kunowa i kasą urzędu leśnego Kozienice, te jednak próżnemi się być okazały. Banda między Kraśnikiem a Urzędowem sformowana, zrabowała kasę ordynacyi Zamojskich w dobrach Struża.

Osoby z bandy formującej się w Olkuskiem, usiłowały namówić robotników w kopalni Ksawery i Hucie Cynkowej pod Będzinem, aby opuścili roboty i udali się na punkt zborny do zamku Będzińskiego. Spotkawszy opór ze strony robotników, opuścili zaraz Huty i kopalnie, w których zupełny porządek jest utrzymany.

O głośnym wypadku w Sannikach dla zaspokojenia słusznej troskliwości władz, nim urzędowe raporta skutkiem prowadzącego się sadowego śledztwa nadejdą, starał się gubernator cywilny Warszawski w prywatnej drodze zebrać co bliższe wiadomości, od osób

dokładnie z miejscowem położeniem obznajmionych i zestawioną z nich całość, przedstawił jak następuje:

Dnia 9. (21.) stycznia r. b. przybył do Sannik jakiś młody człowiek, podobno z Żychlina, i zapowiedział dyrektorowi fabryki cukru, że winien jest posłuszeństwo dowódcy, wyznaczonemu przez organizacyę ruchu. Na czynione przez dyrektora cukrowni reflexje odpowiedziano groźbą. — Jednak cały dzień następny zeszedł bez wypadku. — Fabryka była w ruchu. Dopiero dnia 11. (23.) b. m. z rana, przybył do Sannik reformat ze Szczawina, podobno imieniem Stefan, łącznie z kilku innemi uzbrojonemi ludźmi obcemi, i wezwał robotników fabryki, aby niezwłocznie do ruchu przyłączyli się. Wezwaniu temu cała niemal młodzież fabryczna zadość uczyniła, niechętni bowiem nawet ulegać musieli przymusowi. Zaopatrzywszy się potem w broń, jaką kto posiadał i zabrawszy konie z folwarku, cała partya pod przewodem reformata ruszyła na wieś, w nadziei skłonienia włościan do połączenia się z ruchem. W pierwszej zaraz chacie nie zastawszy włościanina, reformat zapytał się o niego znajdującą się w izbie żonę nieobecnego gospodarza, a gdy ta o pobycie męża bliższych nie chciała udzielić objaśnień, zakonnik (a podobno tylko kwestarz) pchnięciem noża zabił kobietę, wpadłszy następnie w szał, podpalić kazał chatę i stodołę.

Na widok wybuchłego pożaru zebrali się włościanie ze wsi, a w obec nieprzyjaznej ich postawy, partya ruchu straciwszy widać nadzieję zapewnienia sobie ich współudziału, odjechała ku Żychlinowi.

Włościanie pałając zemstą za śmierć włościanki i spalenia budynków, ułożyli plan odwetu. Posłali więc nazajutrz z grona swego deputatów do wyższej partyi, oświadczając gotowość połączenia się z nią, byleby ksiądz reformat objaśnił i wytłómaczył im dokąd mianowicie i w jakim celu udać się mają. Jakoż reformat z drugim jakimś stronnikiem swoim, przyjechał konno do folwarku Krubina, ale zaledwo zaczął przemawiać do włościan, kiedy powalony z konia, kłonicami zabity został. — Co się stało z jego towarzyszem, niewiadomo dokładnie.

Zaraz po tym wypadku włościanie Sanniccy udali się do Łowicza i sprowadzili oddział wojska pod dowództwem majora. Zastali już w Sannikach około 20 robotników fabrycznych, którzy odłączywszy się od partyi ruchu, powrócili do domu. Tych przedewszystkiem powiązali włościanie i dostawili majorowi; następnie odbyli najściślejsze przetrząsania w fabryce i w prywatnych mieszkaniach, szukając widać broni, lub ukrywających się.

Kiedy zaś major przyaresztował rządcę dóbr i wójta gminy, dla wiadomych jemu powodów, — włościanie usilnemi swemi prośbami skłonili podobno dowódcę wojskowego do uwolnienia obydwóch.

Obecnie włościanie Sanniccy urządzili między sobą straż na granicy dóbr, każdego przejeżdżającego traktem Łowicko-Płockim zatrzymują i jak najściślej rewidują; wrazie zaś znalezienia jakiej bądź broni, natychmiast podróżnego aresztują i do komendy wojskowej odstawiają.

Rosya.

Petersburg, 24. stycznia. *(Różne wiadomości.)*

Nekrasowscy kozacy, starowiercy w Dobruzzy w Turcyi osiedli, oświadczyli, iż chętnie powrócą do Rosyi, jeżeli im dozwolona będzie zupełna wolność w wyznaniu ich wiary i niezawisłość w wewnętrznym zarządzie. Książę Gorczaków, minister spraw zewnętrznych, stara się mocno o nakłonienie ich do powrotu do Rosyi, lecz dotąd daremnie. — W gubernii Wołogdskiej panuje ciężki głód, z powodu przeszłorocznego nieurodzaju. — W Kijowie zamordować miano wysokiego urzędnika z powodu, iż wzbraniał się uczynić zadosyć żądaniom pieniężnym politycznych agitatorów. — Z pomiędzy literatów, którzy w przeszłym roku uwięzieni zostali, Neispireńko najwięcej miał rządowi wydać sekretów. Wskutek jego zeznań uwięziono księgarza Kosanczykowa i literata Kotjarzewskiego. — Policya nie mogła dotąd wyśledzić wydawnictwa tajnego pisma „młoda Rosya", które wyraźnie do powstania zachęca. Wiadomo tylko, że Pokrowski i dwóch hrabiów Czertoryskich (?) wysłani zostali na Sybir za to, iż w Moskwie znaleziono przy nich kilka egzemplarzy tego pisemka. Pod redakcyą Ilii Orseniewa wychodzić ma w Petersburgu nowy dziennik polityczny w duchu rządowym. Dla zabezpieczenia jego egzystencyi, policya wezwała z naciskiem wszystkich właścicieli domów w Petersburgu, ażeby na niego prenumerowali się. — Ponawiają się wieści o ustanowieniu ministerstwa policyi, pod kierunkiem hrabiego Szuwałowa. Nowy minister skarbu Reutern, zaprowadził wiele ulepszeń w swej administracyi, zdaje się więc, że prawo usamowolnienia włościan pod względem pieniężnym wielkiego dozna ułatwienia.

Kronika.

(Pożar.) W Rzęśnie polskiej, w obwodzie lwowskim powstał pożar w nocy z 27. na 28. z. m. w dworskiej karczmie, która też zgorzała razem ze znacznym zasobem zboża i siana. Prócz tego zginęło w płomieniach 16 koni i 3 krów, i spaliło się 12 sań. Przyczyna tego pożaru nie jest wiadoma, ale prawdopodobnie powstał ogień z nieostrożności.

(Obrzędy ślubne na dworze angielskim.) Jeden z dzienników paryskich podaje następujące ciekawe szczegóły o obrzędach zachowywanych w Anglii, przy małżeństwach członków rodziny królewskiej: „W Anglii panują się obrzędami jakie mają towarzyszyć małżeństwu księcia Walii z księżniczką Alexandrą. Według dawnych przepisów powinna być wyprawiona uczta w Westminsterze, podczas której, rycerski obrońca Dymoak, rzuca rękawicę jako zakład wyzwania każdego, ktoby ośmielił się zaprzeczać monarsze jego praw do korony. Książęta i hrabiowie będą podawać tale ze i serwety; rodzina de Couray domaga się zachowania przywileju stawania przed monarchą z nakrytą głową; rodzina Bamissart domaga się utrzymania prawa udzielonego jej przodkom przez Henryka V., przedstawiania się na dworze z gołemi łydkami. Według dawnej zachowywanej w Anglii etykiety, małżeństwa i pogrzeby na dworze królewskim powinny się odbywać w nocy. Tak, przy świetle pochodni połączył się węzłem małżeńskim Jerzy III. z nieszczęśliwą księżniczką Karoliną Brunświcką. Podobnie w nocy odbył się obrzęd ślubny księżniczki Elżbiety z landgrafem Hesko-Homburskim. Ten przepis od pewnego czasu został zaniedbywany. Słońce przyświecało obrzędowi ślubnemu Królowej Wiktoryi i córki jej księżniczki Alicy. Już od trzech ćwierci wieku Londyn nie widział ślubu księcia Walii. Od czasu istnienia monarchyi, w Anglii tylko pięciu książąt brało ślub nosząc ten tytuł, służący następcy tronu. Według tradycyi ślub jego powinien się odbyć w królewskiej kaplicy św. Jakuba, lecz na ten raz kaplica św. Jerzego w Windzorze otrzymała pierwszeństwo. Publiczność może nie będzie z tego zadowolniona, bo kaplica św. Jakuba leży tuż przy pałacu, kiedy tymczasem przestrzeń 20 mil angielskich dzieli Londyn od Windsoru. Koleje wielko-zachodnia i południowo-zachodnia w dniu wyznaczonym na ślub księcia Walii, przewiozą tysiące ciekawych, którzy powrócą po większej części nie zupełnie zadowolnieni, bo zwykli śmiertelnicy nie będą mogli nawet zdaleka przypatrzyć się temu obrzędowi."

(Winnice w Australii.) Winorośl udaje się doskonale w Viktoryi, i w trzecim roku daje już owoce. W ogóle w kolonii tamecznej znajdują się ogromne przestrzenie gruntów przyjaznych tej uprawie i spodziewać się należy, iż wkrótce przy popędzie, jaki się już obecnie czuć daje, produkcya Australska przybierze znaczne rozmiary. Ostatni zbiór wina w Alburry-Murray w 1862 r. wskazuje, że średnia produkcya dochodzi 60 hektolitrów na hektar. W ogóle przestrzeń zajęta obecnie pod winnice, wynosi około 4000 hektarów, a liczba pras w 1861 dochodziła do 120. — Rząd nie pobiera żadnych opłat od win z kolonii, gdy tymczasem cło od win zagranicznych wynosi ogromną kwotę 3 fr. 75 cent. od $4\frac{1}{2}$ litrów, czyli 83 centimy od litra.

(Choroba trzciny cukrowej.) Trzcina cukrowa służy za pokarm znacznej liczbie owadów, a niektóre z nich są nader niebezpieczne dla rośliny, stanowiąc prawdziwą jej epidemię. Idzie jednak kwestya o to, czy owady te są przyczyną czy następstwem choroby. — Dr. Berg utrzymuje, że potrzeba aby trzcina cukrowa była obumarłą, iżby tkanka jej mogła służyć za pożywienie poczwarkom owadów, albo żeby była w stanie chorobliwym, który przyciąga pasożyty, żeby się wyrodziła na gruncie zbyt wyczerpanym, lub też wybujała na zbyt wymierzwionym. Jak więc koniecznością jest z jednej strony unikać poddawania roślinie zbytniego pożywienia czyli azotu, któryby nadwerężał jej zdrowie, tak znowu z drugiej należy zapobiegać wyczerpaniu gruntu, przez kolejną uprawę roślin odpowiednio wybranych, czyli przez płodozmian.

Przegląd miesięczny

stanu galicyjskiej kasy oszczędności

z dniem 31. stycznia 1863.

	zł r.	k.	d.	zł r.	k.	d.
Stan czynny:						
Gotowizna	44.265	63	5			
Papiery publiczne:						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	128	4	.			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym sześciu miesięcy	397.680	.	.			
c) sprzedajne po kursie	307.052	60	.			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	338.584	.	.			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	106.225	.	.			
Pożyczki hypoteczne:						
a) ziemskie	1,841.395	96	.			
b) miejskie	849 639	79	.			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory	920	76	.			
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem zeszłego miesiąca	3,496.834	85	.			
w m. b. włożyło 789 stron 78.978 zł. 34 kr. — d.						
„ „ „ wypłacono 1209 str. 103.381 zł. 9 kr. — d.						
Przewyżka zwróceń	24.402	75	.	3,472.432	10	.
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				51.383	64	.
Rachunek różnych osób, nadwyżki i kwoty nadesłane do rozliczenia				17.836	31	.
Ogóły	3,885.891	78	5	3,541.652	5	.
Odjąwszy sumę mniejszą od większej	3,541.652	5	.			
Przewyżka surowa stanu czynnego, stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi, niemniej do pokrycia strat i kosztów	344.239	73	5			

Lwów, dnia 31. stycznia 1863.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Laskowski. S. Krawczykiewicz.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 4. lutego. Powstanie w Królestwie Polskiem zaczyna przybierać coraz większe rozmiary. Wczoraj po południu otrzymaliśmy w tym względzie z Wiednia następujący telegram: „**Wrocław**, 2. lutego. Pospieszny pociąg warszawski nie przybył dzi-

siaj. Wczorajszy pociąg napadło w pobliżu Warszawy 83 powstańców, zmusili konduktora jechać jak najspieszniej i wysiedli pod Skierniewicami. Główna siła powstańców w liczbie 6000 ludzi, uzbrojonych po największej części w strzelby, skoncentrowała się pod Częstochową. Pruski naczelny prezydent udał się na granicę polską. Nocne pociągi z Warszawy do Wilna zostały dla ostrożności wstrzymane.“ — W samej Warszawie jednak — jak opowiadają podróżni przybywający do Krakowa — panuje zupełny spokój; zaś z korespondencyi prywatnej z Warszawy z 30. z. m. dowiadujemy się, że na $1^1/_2$ mili dokoła Warszawy ma być pociągnięty kordon wojskowy, i że siła zbrojna w Królestwie będzie pomnożona o 100.000 wojska, które ma obsadzić najważniejsze punkta strategiczne kraju jako węzły sieci, za pomocą której będzie kraj oczyszczony z band powstańczych.

W *Danii* naprężony jest wielce stosunek między reprezentacyą kraju a rządem, a to podobnie jak w Prusiech z powodu adresu wotowanego w Landstingu do Króla na ostatniej sesyi tej izby na dniu 27. z. m. Skutki tego kroku, który radca stanu Andrä nazwał wyrokiem śmierci, jaki Landsting wydał sam na siebie, niedadzą się jeszcze przewidzieć; ale być może, że sam Król będzie zapatrywał się na niego całkiem inaczej, niż rada gabinetowa, i nawet zdaje się już utwierdzać ten wniosek ostatni telegram z **Kopenhagi** z 29. z. m., który donosi, że adres Landstingu został już 28. stycznia doręczony Królowi, i że deputacya, która go podała, zaproszoną została do stołu królewskiego.

Wypadki w **Grecyi** zbladły znacznie od czasu wybuchnięcia powstania w Królestwie Polskiem, chociaż stosunki tamtejsze przybierają również charakter bardzo groźny dla spokoju europejskiego. Greckie zgromadzenie narodowe unieważniło kilka wyborów po części z powodów politycznych, i z tego powodu wybuchło powstanie w Majnie, dla którego przytłumienia wysłano z Aten batalion piechoty i oddział kawaleryi. Siła ta jednakże okazała się niedostateczną, gdyż z końcem zeszłego miesiąca musiał rząd prowizoryczny wyprawić znowu wojsko do Kalamaty dla bronienia tego miasta przeciw oddziałowi Majnotów, który zagrażał mu pod dowództwem Latzakosa Mauromichalisa. Prócz tego zaszły ostatniemi czasy zaburzenia w Megarze, w Pireju i Nauplii, a w samych Atenach odkryto spisek kilku tysięcy ludzi, tak ze stanu wojskowego jak i cywilnego, utworzony w celach anarchicznych. Tak więc zanosi się w Grecyi coraz widoczniej na wojnę domową, która przy niezgodzie panującej w łonie samego rządu i przy bezwładności jego, może z łatwością popchnąć kraj w odmęt największej anarchyi.

Najświeższa poczta.

Rzeszów, 4. lutego. Wiadomość zupełnie pewna. Wojsko rosyjskie koncentruje się po większych miastach. Najbliższa stacya wojska Janów, potem Kielce, dokąd udał się garnizon z Sandomirza. Wieść o potyczce pod Sandomirzem jest mylna. W ogóle z tamtej strony Wisły jest całkiem spokojnie.

Kraków, 2. lutego. Wczoraj po południu powstańcy w 2000 ludzi zajęli Olkusz i udali się do Sosnowic i Modrzejowa, aby, jak się zdaje, zabrać kasy graniczne. Dla zabezpieczenia granicy pruskiej wojsko pruskie nadciągnęło do Mysłowic. Powstańcy zajęli znowu Tomaszów. Krwawą bitwę pod Olizyńcami na Wołyniu przegrali Rosyanie.

Wrocław, 3. lutego. Pułk piechoty 63ci z dwoma bateryami odszedł z Nissy dla obsadzenia granicy do powiatu bytomskiego. Gazeta szląska otrzymała następujący telegram od granicy: Dzisiejszy pospieszny pociąg warszawski nie nadszedł. Powstańcy zwrócili się od granicy pruskiej ku austryackiej.

Berlin, 1. lutego. Według prywatnych doniesień z Warszawy z 30. z. m. powstanie na Litwie i Wołyniu ma wielu stronników, i rozszerzyła się pogłoska, za którą ręczyć nie można, że i w tych prowincyach wybuchło powstanie. Mianowicie odnosi się to do Wilna. Korespondencye wystawiają powstańców jako część niewątpliwie słabszą, która w wielu miejscach została pobita, lecz w niektórych także miejscach odniosła bardzo znaczne korzyści. Rząd działa teraz z wielką energią, lecz złe wzięło górę, nie można go więc szybko naprawić.

Paryż, 1. lutego. Dzisiaj przyjmował Cesarz o godzinie drugiej z południa deputacyę senatu, która mu adres wręczyła. Przy przyjęciu obecny był cały dwór z wyjątkiem księcia Napoleona.

Według *Monitora* z d. 2. lutego Cesarz odpowiedział deputacyi senatu: Z wdzięcznością przyjmuję adres senatu. Głęboko wzruszony jestem zgodą na moją politykę i wyrazem przychylności, które adres zawiera. Jednomyślność uchwały bardzo mię uradowała, świadczy bowiem o zgodzie, która tylko szczęśliwy rezultat sprowadzić może.

Petersburg, 2. lutego. Dziennik *Journal de St. Petersbourg* donosi z Warszawy z 31. z. m. wieczorem: Jenerał Sturler wysłany z wojskiem i robotnikami ku Białemu Stokowi, połączył się z jenerałem Bontemps, wysłanym z Warszawy. Kolej żelazna jest naprawiona; wiele powstańców ujęto; utrzymują oni, że byli zmuszeni do udziału w powstaniu; wszystkich stawią przed komisyą wojskową; księży podają oni jako głównych sprawców ruchu.

Ateny, 31. stycznia. Balbis obrany został prezesem zgromadzenia narodowego. Eliot zawiadomił o przyjęciu kandydatury przez księcia Koburgskiego, którego następca przyjmie religię grecką.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków, 5. stycznia. W drugiej połowie miesiąca grudnia były na targach następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów.

	Kraków		Chrzanów		Wojnicz		Bochnia		Dobczyce		Brzesko	
Miejsce targu	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen.
	waluty austryackiej											
Mec pszenicy . . .	4	51	4	.	3	90	3	91	4	30	4	.
„ żyta . . .	2	85	2	77	2	60	2	56	3	10	2	50
„ jęczmienia .	2	16	2	7	1	90	1	97	2	20	1	60
„ owsa . . .	1	41	1	25	1	20	1	35	1	20	1	.
„ hreczki . .	2	75	2	25	.	.	.	.		.	1	50
„ kukurudzy .	4		.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków .	1	14	.	74	.	90	.	80	.	90	.	80
Cetnar siana . . .	.	90	.	69	1	20	1	20	.	75	1	.
„ wełny	95	85	90	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	35	75	25	.	.	.	.	.	.	.	30	.
Sąg drzewa twardego	13	.	7	75	8	20	10	.	8	.	8	.
„ „ miękkiego	10	.	6	25	7	.	7	50	5	30	6	.
Funt miesa wołowego	.	21	.	14	.	15	.	13	.	14	.	13
Mas okowity . .	.	84		60	.	70	1	50	1	50	.	80

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. lutego.

Hotel europejski: PP. Lityński Wen., z Litwinowa. — Kosecki Stan., z Szaby. — Głowacki Fort., z Dukli. — Ustrzycki Włod., z Zamiechowa.

Hotel Langa: Bredt Teodor, z Łukawicy.

Hotel angielski: Bal Franciszek, z Tuligłów. -- Żurakowski August, z Horbacza.

Do domu zajezdnego nr. $176^2/_4$: Br. Heydol Kal., z Debestawiec.

Do domu zajezdnego nr. $180^2/_4$: Falkowski Michał, z Głuchowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. lutego.

PP. Treter Hilary, do Łonia. — Hr. Lanckoroński Teodor, do Poddubia.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. i 3. lutego 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	327.56	+ 1.9	84 4	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	327.58	+ 2.6	78.5	„	„	„
10.god.wiecz.	327.61	+ 2.0	80.2	„	„	„
7. god. zrana	330 09	+ 0 8	85 5	wschodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	330 63	+ 2 4	79 0	południowy	„	„
10.god.wiecz.	330 44	+ 0 1	79 6	„	„	pogoda

Kurs lwowski.

Dnia 3. lutego.

		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	45	5	$50^1/_2$
Dukat cesarski	„ „	5	$47^1/_2$	5	$52^1/_2$
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	34	9	45
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	78	1	81
Talar pruski	„ „	1	$70^1/_2$	1	73
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—		—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł,	bez kuponów	78	50	79	13
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	82	33	82	98
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	25	73	95
5% Pożyczka narodowa		81	35	82	10
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		218	50	220	50

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 3 lutego.

Metaliki po 5% za 100 zł. 76.20. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 82.25; po $4^1/_2$% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 821.— Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 227.10; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo - niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. London za 10 funtów szterl. 114.80. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.50, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 113.50.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.